

Marek Budajczak

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza

FIŃSKIE *SAMPO* – O ŁAMANIU KODU EDUKACYJNEGO SUKCESU SŁÓW KILKA

Finlandia, daleko na północ Europy wysunięty, peryferyjny w historii kraj, stanowi od kilku lat centrum zainteresowania badaczy i praktyków edukacji powszechnej z całego świata. Dzieje się tak z uwagi na wyniki piętnastolatków tego kraju, osiągnięte w kolejnych edycjach międzynarodowego testu PISA, koordynowanego przez Organizację Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD).

To właśnie fińska agenda PISA sugeruje, że system oświaty Finlandii należy uznać za prawdziwe narodowe *sampo* – mityczny „obiekt” przynoszący swemu właścicielowi szczęście nie tylko w duchowym, ale także w materialnym wymiarze¹. *Sampo*, cudowny acz enigmatyczny przyrząd wspomniany w Kalewali, narodowym eposie Finów, może w kategoriach zmysłowo-funkcjonalnych stanowić skrzyżowanie żaren z młynkiem, a wtedy implikowałby pragmatyczny wysiłek i wytrwałość, z których słynie niewielkie społeczeństwo znad lasów, jezior i bagien (nazywając te cnoty dla siebie *sisu*), albo kompas, wskazujący właściwą, uwzględniającą wszystkie kierunki, drogę społecznego działania, lub też, w kategoriach metafizycznych, „święte drzewo”, filar świata, stanowiący o kosmicznym ładzie (znany nie tylko nordyckiej, ale i np. słowiańskiej mitologii)².

Zarówno konstruktywna solidność, jak i wszechstronność oraz fundamentalność dla optymalizacji całego życia społecznego to rzeczywiście cechy, które można przypisywać fińskiej edukacji. A zauważono je, tak w świecie, jak i *pro*

¹ http://www.pisa2006.helsinki.fi/finnish_school/finnish_school.htm

² http://en.wikipedia.org/wiki/World_tree

domo sua, właśnie wskutek udziału Finlandii w testach PISA. Warto pokrótce ten test scharakteryzować.

Nad Programem Międzynarodowej Oceny Uczniów OECD (OECD Programme for International Student Assessment), w odpowiedzi na zainteresowanie krajów członkowskich tej organizacji stanem wiedzy i umiejętności ich własnych obywateli, a także efektywnością krajowych systemów oświatowych, zaczęto pracować w połowie lat 90 ubiegłego stulecia³. Oficjalnie program zainicjowano w 1997 roku.

Instytucjonalnie za programem tym stoją: ministerstwa edukacji krajów członkowskich, Sekretariat OECD, Zarząd PISA (składający się z krajowych reprezentantów testu), Konsorcjum PISA (złożone z szeregu agencji ds. testowania i ewaluacji) oraz grupy: krajowych menedżerów, ekspertów przedmiotowych i specjalistów nadzorujących konstruowanie dodatkowego kwestionariusza.

Zestaw testowy, złożony z pytań wielokrotnego wyboru oraz zadań otwartych, przygotowywany jest przez wspomniane Konsorcjum, na bazie pytań proponowanych przez kraje uczestniczące, w dwóch językach: angielskim i francuskim. Obie wersje językowe tłumaczone są na kolejne języki narodowe, scalane i przesyłane do centrali Konsorcjum, w celu sprawdzenia ich adekwatności przez niezależnych tłumaczy z każdego języka. Tam przesądza się o ostatecznym kształcie testu, niemal identycznym dla kolejnych krajów biorących w nim udział⁴. Wersjami narodowymi zarządzają krajowe agendy PISA, tak w odniesieniu do badań pilotażowych, jak i co do właściwego egzaminu.

W pierwszym teście, przeprowadzonym w 2000 roku, udział wzięło ponad 250 tys. piętnastolatków z 32 krajów⁵, w drugiej edycji z 2003 r. 275 tys. uczniów z 41 krajów, wreszcie w 2006 roku blisko 400 tys. z 57 krajów. W roku bieżącym, 2009, w teście PISA planują wziąć udział 62 kraje, zarówno należące do OECD, jak i z organizacją tą współpracujące.

W teście tym badane były i będą (w kolejnych edycjach przenosi główny ich akcent) ogólne kompetencje humanistyczne (w zakresie umiejętności czytania i rozumowania, oraz wiedzy tego typu – badane szczególnie w 2000 r.), matematyczne (w 2003 r.) oraz z zakresu nauk przyrodniczych (w 2006 r.). W roku 2003 badano dodatkowo umiejętności w zakresie rozwiązywania problemów. Kwestionariusz dodatkowy pozwala m.in., obok wpływu na edukację kolejnych

³ <http://www.pisa.oecd.org/>

⁴ Tamże.

⁵ <http://www.pisa.oecd.org/dataoecd/53/19/33688233.pdf> – s. 15. Niektóre źródła podają dla testu z 2000 roku 43 jako liczbę krajów, które wzięły w nim udział, ponieważ dolicza się w nich 11 krajów wtórnie doń przystępujących w 2002 roku.

czynników społecznych, określić poziom motywacji do nauki uczniów biorących udział w teście.

Wprawdzie organizatorzy PISA zastrzegają się, że nie stworzyli zbiorczych punktacji dla uczestniczących w testach krajów, stąd trudno mówić, kto był w kolejnych edycjach generalnie na miejscu pierwszym, drugim i kolejnych, niemniej jednak, prezentując szczegółowe wyniki rozdzielone wg badanych domen, umożliwiają dokonywanie globalnych porównań⁶.

W świetle danych, interesująca nas tutaj Finlandia uplasowała się:

- 1) w zakresie kompetencji humanistycznych:
 - na 1 miejscu z 546 punktami w 2000 r. (dla porównania polscy gimnazjaliści zajęli 24 miejsce z 479 punktami), zajmując też pierwsze miejsce w zakresie zaangażowania uczniów w czytelnictwo,
 - na 1 miejscu w 2003 r. i
 - na 2 miejscu w 2006 r.,
- 2) w zakresie kompetencji matematycznych:
 - na 4 miejscu w 2000 r.,
 - na 2 miejscu w 2003 r. i
 - na 1 miejscu w 2006 r.,
- 3) w zakresie nauk przyrodniczych:
 - na 3 miejscu w 2000 r.,
 - na 1 miejscu (*ex aequo* z Japonią) w 2003 r. i
 - na 1 miejscu w 2006 r.,
- 4) zaś w zakresie kompetencji do rozwiązywania problemów na 2 miejscu w 2003 roku, kiedy ta jakość była badana⁷.

W teście ostatnim, z 2006 r. Finlandia osiągnęła najwyższą wartość bezwzględną z dotychczasowych średnich wyników krajowych: 563 punkty (Polska z 23 rezultatem 498 punktów).

Interesujący jest rozkład wyników według kolejnych poziomów zaawansowania, tu w zakresie kompetencji przyrodniczych, w badanych populacjach uczniów. Poniżej poziomu 1 ulokowało się zaledwie 0,5% fińskich piętnastolatków (i dla porównania: 3,2% polskich), na poziomie 1 – 3,6% (dla Polski: 13,8%); na poziomie 2 – 13,6% (i odpowiednio: 27,5%); na poziomie 3 – 29,1% (i 29,4%); na poziomie 4 – 32,2% (oraz 19,3%); na poziomie 5 – 17% (6,1%); wreszcie na

⁶ http://www.pisa.oecd.org/document/53/0,3343,en_32252351_32235731_38262901_1_1_1_1,00.html (odpowiedź na pytanie o ranking krajów w dziale FAQ).

⁷ Patrz np. http://www.pisa2006.helsinki.fi/finland_pisa/results/results.htm. –

najwyższym 6 poziomie znalazło się 3,9% Finów (a także 0,7% Polaków, przy średniej OECD: 1,3%)⁸.

Polska z wynikiem bliskim średniej OECD (500 punktów) nie jest być może najlepszym krajem do porównań z Finlandią z powodu podejrzenia nierzetelności co do doboru próby badanej (w badaniach 2003 i 2006 r. nie wzięli udziału najslabsi uczniowie wylosowanych szkół – jedni byli „nieobecni”, innym udziału „zabronili” rodzice)⁹.

W teście PISA mierzono także zakres punktowego rozziwu między wynikami najlepszych uczniów i najslabszych. Tutaj Finlandia zajęła drugie miejsce... od końca, dlatego że jej uczniowie są równie dobrzy i bardzo dobrzy¹⁰. Dla innych krajów sytuacja spełnia krzywą rozkładu normalnego, tj. obok dużej liczby przeciętnie wyedukowanych uczniów, są tacy, którzy osiągają bardzo słabe rezultaty oraz tacy, którym szkoła nie potrafi w nauce przeszkodzić, i to ci ostatni uzyskują w testach najlepsze wyniki, sam rozrzut zaś jest spory.

Nawet jeśli względnie równorzędnymi wynikami w teście PISA w porównaniu z Finlandią wykazują się rozwinięte cywilizacyjnie kraje Wschodniej Azji – szczególnie Japonia i Korea Płd. – to kilka dodatkowych efektów badawczych tego testu skłania do przyglądania się właśnie oświacie fińskiej¹¹.

Podczas kiedy młodzi Japończycy i Koreańczycy, osiągający bardzo wysokie wyniki testowe, swoich szkół... nienawidzą, to młodzi Finowie, jako jedyni, gremialnie je lubią¹².

W kolejnych edycjach testu Finlandia wykazywała się najmniejszą, niższą od 5% zmiennością wyników pomiędzy szkołami, podczas kiedy średnia OECD wyniosła 33%. Jak można zatem wnioskować, poziom kształcenia w szkołach jest w tym kraju bardzo wyrównany, co z kolei dla rodziców skutkuje brakiem przymusu poszukiwania dla własnych dzieci szkół z „wyższym poziomem nauczania”.

Także wpływ pochodzenia społecznego dziecka na jego naukę w Finlandii jest niższy niż gdzie indziej (mniej niż 10% zmienności jest przez nie wyjaśnia-

⁸ http://www.pisa.oecd.org/document/53/0,3343,en_32252351_32235731_38262901_1_1_1,00.html

⁹ Patrz: Z. Kwiecieński, *Miedzy patosem a dekadencją*, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP we Wrocławiu, Wrocław 2007, s. 86–87 oraz dane Raportu polskiej agencji PISA: http://www.ifispan.waw.pl/files/gfx/PISA/PISA_2006_071130.pdf

¹⁰ Patrz: Raport OECD – School Factors Related to Quality and Equity. <http://www.oecd.org/dataoecd/15/20/34668095.pdf>

¹¹ Gdyby sumować punktację z kolejnych zakresów w teście z 2000 roku, to trzeba by uznać przewagę Japonii i Korei nad Finlandią. Pierwsza uzyskała łącznie: 1629 pkt, druga: 1626, podczas kiedy Finlandia: 1620 – patrz Raport OECD z 2000 roku.

¹² <http://www.oecd.org/dataoecd/15/20/34668095.pdf>

na). Dzieci z tzw. „trudnych” środowisk: bezrobotnych czy imigrantów, częściej skutecznie kończą tu swoje szkoły.

Fiński sukces jest zatem widoczny co do efektywności kształcenia umysłowego, a co z formowaniem moralnym, a więc społecznym? Poza niespotykaną w innych krajach moralnością w „pracy uczniowskiej” – nikt w szkole nie oszukuje, nie uchyla się od pracy, absencja jest w niej minimalna – „młodociani” zachowują się zgodnie z ogólnymi normami społecznymi, skutkiem czego w szkołach nie są potrzebni nie tylko ochroniarze, ale nawet woźni¹³. Porządkiem na planie fizycznym i społecznym uczniowie zajmują się sami.

Rejestry fińskiego Ministerstwa Sprawiedliwości i wyniki badań pokazują, jak bardzo rzadkie dla tej kategorii wiekowej są nie tylko przestępstwa, ale nawet lżejsze wykroczenia. Z roku na rok ich wskaźniki spadają, np. między latami 1995–2000 liczba „złych zachowań” w różnych kategoriach zmniejszyła się dla młodocianych o 20–50%¹⁴.

Wśród głównych trendów, prócz zmniejszania się liczby wykroczeń i przestępstw, społecznie istotny wydaje się też znaczący wzrost wskaźników potępienia przestępczości wśród młodych Finów (a więc uwewnętrznienia standardów moralnych i prawnych), a w konsekwencji stale rosnące proporcje młodocianych nie wchodzących w konflikt z prawem, oraz skuteczności kontroli społecznej co do młodocianych sprawców wykroczeń¹⁵.

Jak zatem skonstruowany jest system oświatowy, że może przynosić takie, jak wskazano wyżej, rezultaty?

Oto uznawszy pod koniec lat 60. ubiegłego wieku stosowany przez siebie „niemiecki” model oświaty za dramatycznie nieefektywny (niemieccy nastolatkowie ledwo co wyprzedzają polskich rówieśników w teście PISA), podjęli Finowie decyzję o gruntownej reformie swego systemu oświatowego.

Po ogólnospołecznych debatach, w 1968 r. fiński parlament przyjął prawo oświatowe wprowadzające dziewięcioletnią szkołę „wszechstronną” (ang. *comprehensive*)¹⁶. W następnym roku zakończono pracę nad jej programem. Stopniowe wprowadzanie nowego systemu trwało do 1977 roku¹⁷. Co oczywiste, zanim „nowe” okrzepło, minęło szereg lat, nie ma ono jednak szans na „skamienienie”, ponieważ w całość projektu wbudowano mechanizmy zmieniania go na

¹³ <http://www.minedu.fi/>

¹⁴ <http://www.om.fi/en>

¹⁵ P. Honkatukia, J. Kivivuori, *Main Trends in Juvenile Crime and Its Control in Finland*, [w:] P. Honkatukia, J. Kivivuori, *Juvenile crime in Finland: Trends, causes and control*, “National Research Institute Publication” No. 221, Helsinki 2006, s. 382.

¹⁶ http://www.pisa2006.helsinki.fi/finnish_school/timeline/timeline.htm

¹⁷ Tamże.

jeszcze lepszy lub po prostu na bardziej aktualny wobec ciągle zmieniającej się rzeczywistości. Między innymi w 1998 roku zmieniono kształt prawnych przepisów właśnie dla zwiększenia „elastyczności, zakresu wyboru i indywidualizacji w kształceniu”¹⁸.

Jaki jest kształt systemu oświaty powszechnej w Finlandii? Oto jego krótka charakterystyka.

Wbrew międzynarodowej presji niektórych ekspertów (lub może tych, którzy mają w tym jakiś interes) na poszerzanie zakresu instytucjonalnej opieki nad małym dzieckiem, w Finlandii mało korzysta się z przedszkoli (zwanych tam „centrami opieki dziennej”), obok których prowadzona jest prywatna opieka nad dziećmi, realizowana w prywatnych domach¹⁹. Choć odsetek preskolaryzowanych w wieku 3–4 lat dzieci (39%) jest tu porównywalny z polskim, nikt nie podnosi narodowego larum, że pozostała część dzieci, szczególnie ze środowisk kulturowo „zaniedbanych”, nigdy nie dorówna w szkole rówieśnikom, którzy uczęszczali do przedszkola (dodajmy nawiasem, iż w Korei Płd., drugiej w rankingach PISA, to odsetek rzędu 17,5%)²⁰. Tę „równość” wobec Finlandii dobitnie pokazuje PISA.

Wprawdzie ok. 98% dzieci sześciolletnich korzysta w Finlandii z „zerówki”, ale i ona jest tam ... nieobowiązkowa²¹. Oba te fakty w zestawieniu z efektywnością fińskiej szkoły burzą święte przekonanie wielu specjalistów, którzy głoszą, że trzeba wprowadzać obowiązek przedszkolny, a już dzieci pięcio- a nawet czteroletnie obejmować obowiązkiem szkolnym.

W Finlandii (podobnie jak w Korei) szkołę zaczyna się od 7 roku życia (sic!). Najpierw jest to 6-letnia szkoła elementarna, potem 3-letnia niższa szkoła średnia, traktowane łącznie jako *peruskoulu* (szwedzka nazwa: *grundskola*) – szkoła komprehensywna. Obowiązek, który w tym kraju dotyczy nie szkoły, a edukacji, a tę można realizować także poza szkołą (dzieci edukacji domowej jest tam około 300), obejmuje okres zaledwie od 7 do 16 roku życia²². Potem następuje wyższa szkoła średnia (*lukio, gymnasium* – dla 55% uczniów), prowadząca do studiów, lub szkoła zawodowa (*ammattillinen oppilaitos, yrkesinstitut* – dla 37%)²³. W pierwszej z nich wybiera się kursy przedmiotowe o różnym stopniu

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Patrz np. T. Gmerek, *Spoleczne funkcje szkolnictwa w Finlandii*, Wyższa Szkoła Humanistyczna w Lesznie, Poznań-Leszno 2007, s. 63–68.

²⁰ Raport OECD – Starting Strong II: Early Childhood Education and Care http://www.oecd.org/document/63/0,3343,en_2649_39263231_37416703_1_1_1_1,00.html#CP

²¹ <http://www.minedu.fi/>

²² http://en.wikipedia.org/wiki/Education_in_Finland

²³ 3% uczniów korzysta z dodatkowego roku nauki, a około 5% poprzestaje na edukacji obowiązkowej. Ci ostatni w oparciu o praktyczne doświadczenie zawodowe mają możliwość zdobycia

zaawansowania, a całość można ukończyć w czasie 2–4 lat. W zawodowej szkole średniej dostępne jest kształcenie w 75 zawodach. Dwa typy szkół wyższych: uniwersytety (jest ich 20 w kraju) i politechniki (29) dopełniają od góry fiński system oświaty, system, który w tym, strukturalnym zakresie, nie różni się, jak widać, od przyjętych w innych krajach świata.

Obok 3347 komprehensywnych szkół państwowych w 2005 roku (przy 428 *lukio* i 182 zawodowych) jest w Finlandii około 70 szkół prywatnych. Wszystkie są finansowane przez władze centralne państwa (zwykle szkoły przez samorządy lokalne), które też wydają zezwolenia na ich zakładanie, nie mogą zatem żądać pieniędzy od rodziców w systemie, w którym edukacja obowiązkowa jest darmowa. Są to szkoły, które zobligowane są do wypełniania obowiązującego programu szkolnego, niezależnie od swobody metodycznej (są to szkoły wyznaniowe, steinerowskie lub Montessori)²⁴.

Mimo iż fińskie dzieci i młodzież przymusowo uczą się stosunkowo niewiele lat, jeśli chodzi o całość cyklu kształcenia obowiązkowego, to i w ramach roku szkolnego specjalnie się nie przepracowują. Rok ten trwa dla nich 190 dni, z łączną liczbą w cyklu kształcenia ogólnego około 5700 godzin lekcyjnych (dla porównania w słabych edukacyjnie Włoszech ponad 8000 godzin), rozpoczynając się, po przeszło dwumiesięcznych letnich wakacjach, w połowie sierpnia i kończąc na początku czerwca.

Dla dzieci najmłodszych dzień szkolny obejmuje 5 lekcji (tygodniowo 19), dla najstarszych 7 (a w tygodniu 30)²⁵. Dzieci z klas I i II, oraz dzieci ze specjalnymi potrzebami mają prawo do porannych i popołudniowych, zorganizowanych zajęć rekreacyjnych²⁶. W związku z tym zajęcia szkolne rozpoczynają się między 8 a 10 rano, a kończą między 13 a 16.

Lekcja trwa zasadniczo 45 minut, przerwa 15, za wyjątkiem półgodzinnej przerwy na lunch (i, ewentualnie, przerwy na podwieczorek)²⁷.

Nie dość, że czasu do kształcenia i uczenia się jest niewiele, to „zaledwie” jego 80% przeznaczane jest na zajęcia obowiązkowe, bo 20% to czas, w którym uczeń, po konsultacji z rodzicami i autonomicznych wyborach, realizuje zagadnienia wedle własnych zainteresowań, szkoła ma natomiast w ich kultywowaniu mu pomagać.

co najmniej kwalifikacji zawodowych w ramach standaryzowanych egzaminów profesjonalnych – patrz np. T. Gmerek, dz. cyt., s. 100.

²⁴ http://en.wikipedia.org/wiki/Education_in_Finland

²⁵ http://www.minedu.fi/export/sites/default/OPM/Julkaisut/2006/liitteet/eng_opm15.pdf?lang=en

²⁶ http://www.minedu.fi/OPM/Koulutus/koulutusjaerjestelmae/koulutuksen_tilastoja/?lang=en

²⁷ http://www.pisa2006.helsinki.fi/finnish_school/finnish_school.htm

Dobijmy na koniec polskich, pewnie już przerażonych „marnotrawstwem czasu” ekspertów ministerialnych informacją, że uczniowie fińscy właściwie nie znają pojęcia „zadań domowych”, realizując w czasie pozaszkolnym tylko nieliczne „projekty” grupowe i indywidualne, w czasie nie przekraczającym 30-minutowego obciążenia dziennie²⁸. Zresztą jak młodzi Finowie mieliby „odrabiać” zadania domowe, jeśli wszystkie przybory ... zostawiają w szkolnych szafkach?!

Jak w fińskim przykładzie widać, tajemnica sukcesu szkoły nie polega najprawdopodobniej na ekstensyfikacji czasu pracy jej uczniów.

Czy zatem polega na okrawaniu wymogów? Wbrew pozorom „minimalizmu”, precyzyjnie dla potrzeb nauczycieli opracowany, narodowy program obowiązkowej edukacji w Finlandii zakłada liczne i różnorodne treści oraz przedmioty nauczania, wśród których, obok „zwykłych”, jest miejsce na trzy języki obce (w tym drugi z języków oficjalnych – szwedzki lub fiński), nauczane od samego początku drogi szkolnej, muzykę i plastykę, gdzie indziej uważane za zbędne, wybraną katechezę religijną lub etykę, gotowanie i obróbkę drewna dla obu płci (to przecież kraj nieprzebranych lasów!). Oczywiście wszystkie te treści, wobec relatywnie krótkiego czasu nauki, muszą być odpowiednio uporządkowane, a uczeń może je realizować na różnych poziomach zaawansowania – od podstawowego do specjalistycznego²⁹.

Możliwe jest więc solidne kształcenie, dające w efekcie inteligentnych młodych ludzi, bez „przekarmiania” ich przesadnymi ilościami abstrakcyjnych treści kształcenia przedmiotowego. Zasadą jest, by uzyskane w fińskiej szkole wiedza i umiejętności miały walor życiowej użyteczności.

Jedną ze szczególnych innowacji jest w fińskiej oświacie „system” korepetycji wewnątrzszkolnych (dla nauczycieli komercyjne korepetycje są w ogóle zakazane, pod groźbą utraty pracy). Wiadomo, że sytuacyjnie niemal wszyscy uczniowie nie radzą sobie z niektórymi wyzwaniami szkolnymi. Jednak, podczas gdy gdzie indziej uznaje się „braki” czy „luki” w opanowaniu programu za naturalne (przy pełnej świadomości, iż kumulują się one w „przepaści” nie do przeskoczenia), Finowie instalują w każdej szkole 2–3 nauczycieli specjalnych, którzy interweniują natychmiast, gdy nauczyciel zauważy u ucznia jakiś kłopot, pomagając w trakcie lekcji w klasie lub w odrębnym pomieszczeniu, dopóki problem nie zostanie pokonany. W klasach 7–9 każdy uczeń ma prawo do korepetycyjnego wsparcia 1–2 razy w tygodniu³⁰. Nikt nawet nie pomyśli, że

²⁸ E. Gamerman, *What Makes Finnish Kids So Smart*, „The Wall Street Journal” 29.02.2008 <http://online.wsj.com/article/SB120425355065601997.html>

²⁹ <http://www.minedu.fi/>

³⁰ Tamże.

problemy dziecka mogłyby nadwerężyć autorytet nauczyciela, bo oczywiste jest, iż w szkole chodzi o dobro dziecka, a nie o narcystyczny komfort nauczyciela.

Ów fundamentalny motyw – dobrostan ucznia – był w Finlandii podstawą wprowadzenia głównej zasady systemu oświatowego, zwanej w angielskich tłumaczeniach „komprehensywnością” (rozwiązania jednocześnie ogólnokształcącego, wszechobejmującego i jednolitego). Z tej też przyczyny niemożliwe jest w tym kraju tworzenie klas czy ciągów kształcenia dla „wybrańców” lub „przebranych”. Nie prowadzi się żadnych rankingów „najlepszych-najgorszych” szkół, klas czy uczniów, a rywalizacji nie uważa się za „zdrową”. Każdemu dziecku codziennie powtarza się, że jest wartością samą w sobie, i że, niezależnie od pewnych niedoskonałości, nad którymi może z pomocą szkoły pracować, jest przecież naprawdę dobre w wielu innych zakresach. Stosuje się zatem stymulację zdrowego poczucia sukcesu, pozytywnej samooceny, miast stałego wypychania dziecka w poczucie osobistej nieadekwatności lub nawet klęski! Wszystkie klasy i szkoły są dostępne dla wszystkich. Uczniowie nie w pełni sprawni są regularnymi członkami komprehensywnych zespołów klasowych (za wyłączeniem wąskiej grupy – poniżej 2% – dzieci o szczególnych potrzebach, objętych kształceniem specjalnym)³¹.

Co najważniejsze jednak, oświata w Finlandii jest pozbawiona mechanizmów selekcyjnych. Nikt nie może zostać z edukacji powszechnej odrzucony (99,7% uczniów kończy obowiązkową edukację), stąd też zasadniczo brak drugoroczności i niemal nikt nie „zostaje” na drugi rok w tej samej klasie³². Na życzenie dziecka i jego rodziców możliwe jest uzupełnianie wiedzy przez dodatkowy, dziesiąty rok nauki.

W świecie owładniętym ideą merytokratycznej, podobno sprawiedliwej alokacji „zasobów ludzkich” wedle wyników zewnętrznych, standaryzowanych egzaminów-testów, Finlandia (obok kilku innych zwycięzców PISA) stanowi wyspę wewnętrznego oceniania jakościowego.

Uczniowie szkół fińskich, zarówno niższego, obowiązkowego, jak i wyższego szczebla, podkreślmy to szczególnie, nie zdają przez cały czas swojej nauki – ani w jej trakcie, ani na zakończenie – żadnych egzaminów. Dopiero po ukończeniu wyższej szkoły średniej, o ile chcą ubiegać się o miejsce na wyższej uczelni, są zobligowani do zdania swoistej „matury” („egzaminu maturalnego”), przygotowanej przez niezależną instytucję państwową (60–70% populacji do niej rokrocznie przystępuje). Gdyby jednak nie czuli się do niej dobrze przygotowani, mogą skorzystać z darmowego roku nauki, przygotowującego specjalnie

³¹ Tamże.

³² http://www.minedu.fi/OPM/Koulutus/koulutusjaerjestelmae/koulutuksen_tilastoja/?lang=en

do tego egzaminu. Spośród studentów przyjętych na uniwersytety w 2006 roku, 37,9% zdawało „maturę” w tym samym roku (ten wskaźnik stopniowo rośnie). Skądinąd, niezależnie od egzaminu kończącego szkołę średnią, szkoły wyższe przeprowadzają egzaminy wstępne na studia³³.

Mimo takich rozwiązań ocenianiu przypisuje się dużą wartość. Jest ono jednak zorientowane na ogląd całości procesu uczenia się, w którym sam uczeń uczestniczy od fazy planowania pracy, przez kontrolę jej realizacji, aż po ocenę jej efektu końcowego, gdzie uwzględnia się także przyjęte przez niego strategie uczenia się i postawy wobec nauki. Samoocena jest tu równie istotna, jak wspierające ją oceny nauczycieli i kolegów.

Powszechnie korzysta się z filozofii i metodologii oceniania „kształtującego”, z coraz powszechniejszym zastosowaniem techniki „portfolio”. Wprawdzie stosuje się w ogólnej, nie zaś zredukowanej zadaniowo ewaluacji stopnie – od 4 do 10 – ale określają one nieostro stopnie zaawansowania w danym przedmiocie i nie rzutują negatywnie na karierę edukacyjną dziecka, dając mu jedynie orientację co do własnych kompetencji i stanowiąc rekomendacje do dalszej nauki. W pierwszych latach nauki ocenianie jest ograniczone do ocen słownych, a o rozpoczęciu oceniania numerycznego przesądza się lokalnie. Rodzice raz, dwa razy do roku otrzymują raport szkoły o postępach w nauce dziecka³⁴.

Rodzice w Finlandii, przeciwnie do sytuacji w innych krajach, gdzie najczęściej „dobry” rodzic to „martwy” rodzic (a co najmniej „bierny”), są prawdziwymi partnerami dla tego, co się w szkole dzieje. Mają dobry kontakt ze szkołą, wiedząc sporo o jej funkcjonowaniu, nie tylko poprzez relacje dziecka, raporty czy z lektury szkolnych stron internetowych, najbogatszych w całym świecie, ale także z bardziej bezpośrednich form komunikacji z nauczycielami.

Wobec wyższego prestiżu zawodu nauczyciela niż lekarza czy prawnika (sic!), co przekłada się także na wskaźniki ubiegania się o miejsca na studiach nauczycielskich, żeby zostać nauczycielem, trzeba najpierw pokonać około 8 przeciwników podczas egzaminów na pięcioletnie studia nauczycielskie (późniejsze, po godzinach pracy realizowane doksztalcanie jest dla nauczycieli wręcz obowiązkowe). Egzaminy te mają charakter trzystopniowy: trzeba napisać esej, przeprowadzić 15-minutową lekcję i wziąć udział w kilkusobowej debacie z innymi zdającymi. Następnie należy pokonać przeciętnie 10 kontrkandydatów do stanowiska pracy, a nierzadko i kilkudziesięciu.

³³ http://www.minedu.fi/OPM/Koulutus/koulutusjaerjestelmae/koulutuksen_tilastoja/?lang=en

³⁴ Patrz np. H. Kasurinen (2005.02.03), Student Assessment In Finland – Basic Education. www.ooph.fi.

Ciekawe (na tle specjalizacyjnej histerii w polskiej oświacie), że fiński wychowawca klasy w sześcioletniej szkole elementarnej naucza w niej wszystkich lub niemal wszystkich przedmiotów. Jego zadaniem nie jest bowiem wykładanie zaawansowanej teorii, a zainteresowanie ucznia światem, zachęcanie go do aktywności, stymulowanie jego poczucia satysfakcji z edukacji.

Nauka odbywa się przez praktykę, eksperymentowanie, a teoria pojawia się tylko w podsumowaniach. W programie ważne jest również realizowanie rzeczywistych zadań względem bliskiego świata (w szkolnej kuchni, w ogrodzie, w sekretariacie). Mało jest podręczników, dużo notesów. Uczniowie wypełniają zadania (zróżnicowane z uwagi na indywidualne zaawansowanie) chodząc po klasie, bez ciągłego siedzenia, korzystając z różnych źródeł informacji, komunikując się między sobą i z nauczycielem (mówią do nich po imieniu), a jednak nie przekraczają przy tym reguł dyscypliny. Nauczyciele „po prostu” są dla swoich uczniów szanowanymi osobami, autorytetami. Wśród niewielu zasad panujących w klasie szkolnej są te, które zabraniają używania w niej telefonów komórkowych i iPodów, oraz noszenia czapek³⁵.

Co oczywiste, fińskie dzieci i młodzież tego kraju są zasadniczo podobni w swym stylu życia (i buncie wobec dorosłych) do swoich rówieśników z innych krajów Zachodu. W przeciwieństwie do nich nie są tak zestresowane szkołą³⁶.

Mimo iż nauczyciel, także stażysta, zarabia relatywnie niewiele, bo 2–3 tys. euro (każdego roku związki zawodowe negocjują z organami prowadzącymi szkoły podwyżki), to jest darzony powszechnym szacunkiem społecznym, a warunki, w których pracuje, są naprawdę dobre. Niektórzy komentatorzy uważają nawet, że dobry nauczyciel to podstawa sukcesu fińskiej edukacji³⁷.

Obok prestiżu nauczyciel cieszy się zaufaniem przełożonych (w szkołach fińskich nie ma hierarchicznego dystansu między dyrektorem a nauczycielami), nie jest sprawdzany w swojej pracy, a ewentualne wizyty ministerialne (kuratoria w ogóle w Finlandii nie istnieją) służą mu wsparciem, nie tworząc żadnego zagrożenia. Wyniki zewnętrznych ewaluacji są poufne i podawane do wiadomości jedynie nauczycielom ocenianej szkoły.

W swojej autonomii nauczyciel samodzielnie wybiera książki i dostosowuje nauczanie do narodowych standardów. Zdaniem A. Schleichera, kierującego egzaminami PISA: „W większości krajów edukacja wygląda jak fabrykowanie samochodów. W Finlandii nauczyciele są ‘przedsiębiorcami’”³⁸.

³⁵ E. Gamerman, dz. cyt.

³⁶ Tamże.

³⁷ Von C. Zastrow, In Teachers We Trust. An Interview with Finnish Education Expert Reijo Laukkanen, 29.09.2008, <http://www.publicschoolinsights.org/node/2121>

³⁸ E. Gamerman, dz. cyt.

System administracyjny oświaty fińskiej jest silnie zdecentralizowany. W Ministerstwie Edukacji, które łączy pracę urzędników dwóch odrębnych ministrów: Edukacji i Nauki oraz Kultury (ci zajmują się sprawami kultury, sportu, młodzieży, religii, bibliotek i praw autorskich) pracuje zaledwie trzystu urzędników, których zadaniami na polu oświaty są: wdrażanie postanowień parlamentu, wydawanie szczegółowych rozporządzeń, raz na cztery lata ustalanie wspólnie z organami prowadzącymi szkoły ogólnych ram nauczania, kompensowanie środowiskowych nierówności i prowadzenie w każdym roku ewaluacji kilku szkół.

Narodowa Rada Edukacji, ciało eksperckie podporządkowane Ministerstwu, pracuje nad rozwojem celów, treści i metod edukacji, a także narodowych programów kształcenia ogólnego i zawodowego, a Rada Ewaluacji Oświatowej przygotowuje zewnętrzne sprawdziany o znaczeniu strategicznym³⁹.

Konkretne decyzje podejmują dyrektor szkoły i nauczyciele wraz z władzami lokalnymi, decydując o inwestycjach, programach i lokalnych wdrożeniach. Panują wzajemne zaufanie i delegacja uprawnień.

Generalne wydatki na oświatę z PKB kształtują się na poziomie 6,4%, co nie jest wcale niczym szczególnym, na tle bogatych krajów świata⁴⁰. Wydatki na ten cel ponosi w 50% państwo, w 50% zaś gmina. Edukacja w Finlandii jest (to punkt honoru państwa) „wszechdarmowa”. Gratis są nauka, transport, lokum (gdy niezbędne), codzienny obiad, z dietami religijnymi lub zdrowotnymi wedle potrzeb (na stolikach przykrytych obrusem i ozdobionych kwiatami), podręczniki, przybory szkolne i opieka zdrowotna (w tym dentystryczna). Starsi uczniowie otrzymują granty i stypendia⁴¹.

Szkoły są małe, prawie 1/3 z nich ma mniej niż 50 uczniów (wówczas i pojęcie homogenicznej wiekowo „klasy” staje się bezużyteczne), zaś zaledwie 4% liczy ich sobie ponad 500⁴². Przeciętna liczba uczniów w klasie to natomiast 28 osób⁴³.

Szkoły te są jasne, kolorowe i przestrzenne. Obok „własnych” klas, wyposażonych w tradycyjny sprzęt oraz urządzenia elektroniczne, acz nie przesadnie wyrafinowane, uczniowie dysponują ogólnodostępnymi warsztatami, a na korytarzach wygodnymi kanapami do czytania i pogawędek oraz stołami do szachów. Każda szkoła ma urządzenia sportowe, nierzadkie są też „ogrody zimowe”⁴⁴.

³⁹ Patrz np. tamże, s. 56–58.

⁴⁰ http://www.minedu.fi/OPM/Koulutus/koulutusjaerjestelmae/koulutuksen_tilastoja/?lang=en

⁴¹ Tamże.

⁴² http://www.pisa2006.helsinki.fi/finnish_school/finnish_school.htm

⁴³ S. Plocker (2007.03.12), What's Finland's Secret? <http://www.ynet.co.il/english/article-s/0,7340,L-3478376,00.html>

⁴⁴ <http://www.minedu.fi/>

Jak się wydaje, Finowie uwzględnili (z wyprzedzeniem i naddatkiem) warunki skutecznej reformy systemu oświaty, jakie zidentyfikował w 1993 roku Juan C. Tedesco, były Dyrektor Międzynarodowego Biura Edukacji UNESCO. Należą do nich: osiągnięcie ogólnonarodowego konsensusu, wygenerowanego na bazie zbiorowej, obywatelskiej debaty oraz wdrożenie długofalowego, wieloletniego projektu systemowych zmian:

- administracyjnych (tu: szczególnie decentralizacyjnych);
- infrastrukturalnych (z dostatecznym, choć nie ekscesywnym wykorzystaniem środków materialnych);
- programowych (z innowacyjnością i indywidualizacją kształcenia) oraz,
- tych, z zakresu „ludzkiego klimatu” edukacji, zmian uwzględniających też koszty moralne⁴⁵.

Efektom jest to, co J. Crace, brytyjski dziennikarz nazwał trafnie: „uczniocentryczną demokracją”⁴⁶.

Czy system ten działa całkowicie bez zarzutu? Oczywiście nie! Niektóre z badań wykazują, że niektórzy nauczyciele prowadzą autorytarnie swoje klasy, stosują naukę pamięciową, ze zbiorowym recytowaniem niektórych tekstów, przy wykorzystaniu zaledwie tablicy i kredy⁴⁷. Jednak niewykluczone, że i takie rozwiązania są edukacyjnie użyteczne. Sami organizatorzy fińskiej oświaty też nie są z niej zadowoleni. Martwią się tym, że dziewczynki uczą się lepiej od chłopców, że adaptacja imigrantów jest niepełna, trapi ich słabość wyposażenia bibliotek szkolnych. Uznają, iż mają kłopoty z budżetem, z najsłabszymi uczniami, z przypadkami używania alkoholu i narkotyków. Nie spoczywają jednak na laurach, poszukując sposobów optymalizowania sytuacji. Niezależnie od tych braków oświaty i tak wydaje się, że w Finlandii odkryto zakłęcie do edukacyjnego „Sezamu”.

To zakłęcie nie ogranicza się do funkcjonowania państwowego systemu oświaty. Mentalność fińska, ze wspomnianą już cnotą *sisu* oraz protestancka (prezbiteriańska) etyka, należą do głównych kamieni węgielnych dzisiejszej skutecznej edukacji.

Kolejnym jej filarem jest tradycyjny w Finlandii szacunek dla książek (w przeszłości analfabeci nie mogli nawet zakładać rodzin), a nawet niespotykany gdzie indziej „pęd czytelniczy”, odnotowany został także w badaniach PISA.

⁴⁵ J. C. Tedesco (1993.02.25), Current trends in educational reform. Raport EDC-93/CONF-001/I-4 UNESCO, Paris.

⁴⁶ J. Crace (2003.09.16), Heaven and Helsinki, w: Guardian. <http://www.guardian.co.uk/education/2003/sep/16/schools.uk>

⁴⁷ H. Simola, *The Finnish Miracle of PISA*, „Comparative Education” 2005, nr 4, s. 465–466 (wskazanie za T. Gmerek, dz. Cyt., s. 78 oraz E. Gamerman, dz. cyt.).

Rodzice noworodków otrzymują od państwa podarek, zawierający książeczkę z obrazkami. Po takiej zachęcie i lekturach wewnątrz rodziny, dzieci i młodzież tego kraju chętnie angażują się w czytanie. Organizuje się w szkołach „weekendy czytelnicze” z krytyczną analizą tekstów, a uczniowie sami tworzą około dziesięcioosobowe kółka czytelnicze (są ich tysiące), w których polecają sobie i omawiają książki ulubionego gatunku⁴⁸.

Finlandia zaprasza inne kraje do swego rodzaju „turystyki edukacyjnej”. Przeszczepianie fińskich rozwiązań wcale nie wydaje się jednakże łatwe. W takich jak omawiany problem liczne ogólnospołeczne czynniki składają się zawsze na konkretny zbiorowy efekt. W ten sposób bardziej niż patentem na ogólnoludzką, wychowawczą „róg obfitości” Finlandia dysponuje właśnie idiomatycznym „sampo” – specyficznym dla siebie tylko narzędziem sukcesu. Ale z tego samego też względu, dla poszukiwania inspiracji dla globalniejszych, systemowych zmian warto edukacji „po fińsku” refleksyjnie się przyglądać.

⁴⁸ Szerzej o tej kwestii traktuje: T. Gmerek, dz. cyt., s. 85–89; patrz także E. Gamerman, dz. cyt.